

w Rożnowie-Młynie. Chodzi tu także o nową weryfikację miejsca eksterminacji pacjentów z zakładów w Kościanie i w Dziekance. Nie zginęli oni bowiem na Forcie VII.

Monografia M. Olszewskiego jest przykładem dobrej pracy poświęconej dziejom jednego z najważniejszych ośrodków eksterminacyjnych w latach okupacji hitlerowskiej Wielkopolski i służyć może za wzór dla innych zamierzeń naukowo-wydawniczych.

Edward Serwański

LECH TRZECIAKOWSKI: „*Kulturkampf*” w zaborze pruskim. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1970, 319 ss.

Nazwą *Kulturkampf* obejmuje się walkę ideologiczną i polityczną między liberalizmem burżuazyjnym a konserwatyzmem katolickim w Niemczech XIX w. Współcześni Bismarckowi politycy porównywali ją do partii szachów rozgrywanych pomiędzy nim a papieżem Piusem IX. Metafora ta, na ogół, była słuszna. Jednak pamiętać należy, że *Kulturkampf* miał dwa ostrza. Pierwsze, delikatniejsze, wymierzone było w Kościół, kler i katolików świeckich — przybrało formę walki państwa z Kościołem o hegemonię. Drugie, znacznie ostrzejsze, zwracało się przeciwko mniejszościom narodowym, zwłaszcza Polakom, będącym w swej ogromnej większości katolikami. Ta brutalna polityka germanizacyjna dominowała potem w całej koncepcji *Kulturkampfu*. Tak właśnie ocenia to L. Trzeciakowski, autor recenzowanej pracy.

We wstępie swej monografii uzasadnia on zakres chronologiczny pracy, nawiązując do różnych periodyzacji zastosowanych przez licznych badaczy. Określa także rzeczowy zakres badań wynikający ze specyfiki terenów, na których równocześnie toczyły się dwa procesy społeczno-kulturowe: walka z Kościołem i germanizacją. Na pozostałym obszarze Niemiec i Prus konflikt był węższy, niejako „czysty”. Następnie autor scharakteryzował najważniejsze opracowania oraz wykorzystaną bazę źródłową, bogatą, choć, zapewne, nie wyczerpującą.

Skomplikowaną problematykę monografii autor ujął w cztery rozdziały, wyróżnione na zasadzie rzeczowej. Kolejno zajmują się one następującymi zagadnieniami. W rozdziale pierwszym — *U progu Kulturkampfu* — autor wskazuje na specyfikę stosunków narodowościowych, wyróżniając tereny zaboru pruskiego od Królestwa i Zachodniej Galicji, silnym zasiedleniem ludności obcego pochodzenia, a także skomplikowanymi stosunkami wyznaniowymi. Zwraca też uwagę na kształtowanie się świadomości w dobie Wiosny Ludów i strukturę społeczną ludności charakterystyczną dla prowincji agrarnych. Rozdział drugi nosi tytuł *Państwo a Kościół w zaborze pruskim w latach Kulturkampfu* i podzielony został na pięć podrozdziałów omawiających kolejno: a) pierwsze objawy konfliktu, b) ustawodawstwo antykościelne, c) reakcję duchowieństwa katolickiego na ustawodawstwo antykościelne, d) stanowisko ludności katolickiej wobec walki państwa z Kościołem, e) porozumienie pomiędzy państwem a Kościołem. Łącznie rozdział ten obejmuje aż 114 stron. Wydaje się, że ze względów rzeczowych i konstrukcyjnych, można by wyodrębnić podrozdziały: trzeci i czwarty, stanowiące pewną swoistą całość w osobny rozdział, dostatecznie obszerny. Uzyskałoby się przez to lepszą symetrię w konstrukcji pracy. Kolejne dwa rozdziały omawiają politykę germanizacyjną rządu

pruskiego oraz wskazują na mechanizmy polskiego oporu i sposoby walki z germanizacją. Zwłaszcza w rozdziale czwartym autor uwypukla rolę prasy polskiej w zwalczaniu wpływów pruskich, opisuje losy poszczególnych gazet i czasopism (reprezentujących zresztą poglądy różnych środowisk społecznych), wylicza aresztowania i deportacje pisarzy, publicystów i redaktorów odpowiedzialnych. Trzy pierwsze rozdziały są niemal całkowicie nowe w ujęciu, a tylko czwarty stanowi rodzaj kompilacji, ale i ten ciekawie łączy, a zarazem różnicuje, opis wydarzeń i ich interpretację odnoszącą się do poszczególnych regionów zaboru pruskiego.

Całość pracy została uzupełniona zestawieniem źródeł i literatury, indeksami osób i miejscowości, streszczeniem w języku niemieckim oraz materiałem ilustracyjnym i graficznym.

Początki *Kulturkampfu* przypadają na lata 1870 - 1871. Rozpoczęcie tej walki zbiegło się ze zwycięstwami nad Danią, Austrią, Francją, a więc ze wzrostem roli Prus i Niemiec w Europie. W procesie tym nakładały się na siebie rozmaite czynniki, spletały się zjawiska po dziś dzień jeszcze całkowicie nie oświetlone. Toteż podkreślić w tym miejscu należy dużą zaletę pracy L. Trzeciakowskiego, który skupiając się na sprawie polskiej wystrzegł się pewnej jednostronności w ujęciu tematu. Kwestię polską ukazał na szerokim tle historycznym, w całej rozciągłości i w związku z historią Niemiec, dając obraz jasny i wyrazisty.

Na obszarze Rzeszy Niemieckiej *Kulturkampf* trwał właściwie tylko do r. 1887. Formalnie okres ten zakończył się w dobie pontyfikatu papieża Leona XIII, w r. 1887. Następca Piusa IX wykazał wobec niemiecko-pruskich postulatów znacznie większą ustępliwość: w Prusach utrzymało się laickie szkolnictwo, wprowadzono też śluby cywilne, a rząd Bismarcka uzyskał prawo zatwierdzania duchownych na ich stanowiskach. Tak wyglądał epilog *Kulturkampfu* na terenach niemieckich. Na ziemiach zabranych Polsce sprawy przebiegały inaczej. Tu nasilenie *Kulturkampfu* przypadło dopiero na przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Głównym przedmiotem ataków stała się inteligencja polska, szlachta, a zwłaszcza kler¹. Nawet ludzie lojalnie nastawieni wobec rządu podlegali teraz prześladowaniom. Odpowiedzią na terror germanizacyjny był zwiększony opór całego społeczeństwa, popartego energicznie przez duchowieństwo. Śmiało rzec można, że akcja ta pobudziła uczucia patriotyczne, wzmogła więź z polskością na Śląsku i Mazurach, jeszcze bardziej ożywiła tradycje narodowe w pozostałych dzielnicach zaboru pruskiego.

Trudno jednak zgodzić się z tezą autora, iż sprawa polska wiązała się z *Kulturkampfem* w sposób bezpośredni. W zasadniczym konflikcie liberalizmu i konserwatywnemu katolickiego nie odegrała ona większej roli. Natomiast nie ulega wątpliwości, że wpłynęła bardzo poważnie na stanowisko Bismarcka. Walka przeciwko antypruskim tendencjom polskiej szlachty i kleru toczyła się na terenie zaboru od kilkunastu lat i swój punkt kulminacyjny miała osiągnąć dopiero po zakończeniu *Kulturkampfu*. Jednym z głównych motywów Bismarcka skłaniających go do zawarcia ugody z Kościołem katolickim, była chęć skoncentrowania się na walce z polskością. W r. 1885 nastąpiły słynne „rugi pruskie”, a w następnym — utworzenie Komisji Kolonizacyjnej. W samym okresie *Kulturkampfu* sprawa przedstawiała się

¹ Rozpoczynając *Kulturkampf* Bismarck w liście do F. Eulenburga użył osławionego zwrotu: „Mam nadzieję, że jeżeli na obszarze naszych polskich prowincji ziemia nie chwije się do dziś jeszcze wyraźnie pod nogami (Polaków — przyp. T. K.), to jest podkopana w ten sposób, że załame się skoro na zewnątrz dojdzie do rozwinięcia się polsko-katolicko-austriackiej polityki” (F. Schinkel, *Polen, Preussen und Deutschland*. Wrocław 1931, ss. 146 - 147). Słowa te wyraźnie zapowiadały wszczęcie walki przeciwko ludności polskiej.

niewiele inaczej, niż to sugeruje autor. H. Wendt pisze na ten temat: „Poza tym sprawa polska usunęła się w tych latach na dalszy plan, wobec trudnych zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej. Tylko tu i ówdzie wyłaniała się niespodziewanie”².

W określonej sytuacji społeczno-politycznej obrona polskości zbiegała się faktycznie z obroną katolickiego stanowiska, a często nawet toczona była pod katolickimi sztandarami, czy wręcz kierowana przez patriotyczne polskie duchowieństwo (z reguły jednak przez kler średni i parafialny i to czasem wbrew stanowisku i mimo potępienia ze strony episkopatu np. arcybiskupa M. Ledóchowskiego — kosmopolity i w praktyce sojusznika rządu pruskiego w jego antypolskiej akcji). Jednakże splatanie się interesów polskości i katolicyzmu nie było w żadnym razie wynikiem polityki hierarchii kościelnej; wynikało raczej ze struktury społeczeństwa polskiego. Kler był w Poznańskim niewątpliwym przywódcą ideowym społeczeństwa, a polityka germanizacyjna prowadzona w duchu protestanckim podważała wpływy duchowieństwa katolickiego; musiało ono przeciwstawić się wypieraniu nauki religii w języku polskim. Nie mogło i nie chciało porzucać sprawy narodowej, która była główną podstawą jego pozycji w środowisku polskim. Poza tym, jak pisze J. Krasuski, „należy wystrzegać się wiązania pojęcia *Kulturkampf* z polityką antypolską, która, jak wiadomo, prowadzona była przed wybuchem *Kulturkampfu*, w czasie jego trwania i wzmogła się jeszcze bardziej po jego zakończeniu”³.

Słusznie natomiast autor dostrzegł w społeczeństwie polskim inne siły — poza szlachtą, inteligencją i duchowieństwem — prowadzące aktywną walkę z germanizacją. Wskazuje trafnie, że Bismarck i junkrzy pruscy nie widzieli niebezpieczeństwa grożącego ze strony polskiego drobnomieszczaństwa, a chłopów uważali bardziej za lojalnych obywateli pruskich niż za Polaków. A przecież właśnie na wsi opór duchowieństwa w sprawach kościelnych znalazł czynne poparcie polskiej ludności. Chłopi ukrywali prześladowanych księży i ułatwiali im odprawianie po kryjomu nabożeństw oraz innych czynności kultu. Występowali też zdecydowanie przeciwko tzw. proboszczom rządowym, którzy stosowali się do zarządzeń władz.

I jeszcze kilka uwag na marginesie pracy. Na s. 37 autor cofa się w opisie spraw niemieckich w porównaniu ze s. 28. Podczas omawiania poczynań antypolskich, niewtajemniczony czytelnik może się zdziwić, że dyskusja nad projektem ustawy odbywała się w pruskiej radzie ministrów, ale ustawy uchwałał parlament Rzeszy (s. 81). Na s. 165 należałoby szerzej wyjaśnić, dlaczego na miejsce arcybiskupa Ledóchowskiego wybrano Dindera, natomiast pominąć epizod z ks. Kwiatkowskim. Wypadałoby również uwzględnić tradycję biurokracji pruskiej w stosunku do Polaków — a więc także rolę stronnictw w sejmie pruskim, by nie sprowadzać wszystkiego do Bismarcka (s. 181). W rozdziale czwartym o walce Polaków z germanizacją, akcje tego rodzaju jak wiece, petycje, kolportaż prasy, obchody rocznic itp. należy uznać raczej za działalność w obronie narodowości, natomiast pomoc dla prześladowanego kleru była najskuteczniejszą formą walki w obronie Kościoła. Liczne stowarzyszenia także działały raczej w interesie narodowo-wychowawczym, a nie kościelnym.

Powyższe dyskusyjne uwagi nie umniejszają bynajmniej wartości pracy, zwłaszcza iż w tym zakresie brak opracowań monograficznych. Publikacje, które dotychczas się ukazały, albo obejmują szersze ramy chronologiczne i lata *Kulturkampfu* potraktowane są jako jedno z zagadnień, lub przedstawiają problem bardzo

² H. Wendt, *Bismarck und die polnische Frage*. Halle 1932, s. 46.

³ J. Krasuski, „*Kulturkampf*”. *Katolicyzm i liberalizm w Niemczech XIX wieku*. Poznań 1963, s. 182.

jednostronnie i powierzchownie. Książka L. Trzeciakowskiego, uwzględniająca dotychczasowe wyniki badań, jak również przytaczająca nowe fakty, wybrane przez autora z materiałów archiwalnych, jest oryginalnym i ciekawym studium nad genezą i przebiegiem *Kulturkampf* w zaborze pruskim, ukazany na szerokim tle historycznym.

Tadeusz Kotłowski

KAZIMIERZ SOBCZAK: *Wyzwolenie północnych i zachodnich ziem polskich w roku 1945*. Poznań 1971, 166 ss.

Literatura historyczna dotycząca II wojny światowej prezentuje obecnie wiele różnych sposobów ujmowania ówczesnej rzeczywistości dziejowej. Nową propozycją w tym zakresie jest omawiana książka K. Sobczaka, zajmująca się przedstawieniem wyzwolenia północnych i zachodnich ziem polskich w 1945 r. We wstępie pracy czytamy:

„...na pojęcie wyzwolenia składają się: koncepcje polityczne ugrupowań w okresie wojny; walka dyplomatyczna toczona między mocarstwami sojuszniczymi z udziałem reprezentacji Polski od października 1939 do sierpnia 1945 roku; analiza strategiczno-operacyjna działań wojennych w 1945 roku na obszarze Mazur, Warmii, Powiśla, Ziemi Chełmińskiej oraz na Pomorzu Gdańskim i Zachodnim, a także na Ziemi Lubuskiej i Dąbnym Śląsku; przejęcie tych ziem w nasze, polskie władanie czy wreszcie powstanie i ukształtowanie się władzy ludowej oraz włączenie tych terenów do polskiego organizmu państwowego i gospodarczego” (s. 5).

Sprawę wyzwolenia rozumie więc autor szeroko, co znalazło odbicie, choć w bardzo różnym stopniu, w układzie i treści pracy.

Pierwszy jej rozdział zestawia wiadomości o koncepcjach politycznych poszczególnych ugrupowań polskich w czasie II wojny światowej, dotyczących ziem północnych i zachodnich. Przedstawiono tutaj m. in. program rządu emigracyjnego, a szerzej PPR, ZPP i PKWN. Autor odwołał się do różnych dokumentów ilustrujących stanowiska tych ugrupowań i programy ich działania w sprawie przynależności ziem północnych i zachodnich do państwa polskiego po zakończeniu wojny.

Dalsze rozdziały pracy zajmują się zagadnieniami militarnymi. Autor zmierza do uchwycenia głównych założeń strategiczno-operacyjnych stron walczących na froncie wschodnim. Praca ukazuje położenie armii niemieckich oraz ich wysiłki podejmowane dla zatrzymania Armii Radzieckiej. Szczególną uwagę autor zwrócił na znaczenie ziem północnych i zachodnich w przygotowywanej przez dowództwo niemieckie obronie Trzeciej Rzeszy. Wywody K. Sobczaka pozwalają śledzić zmiany zachodzące w położeniu stron walczących i podejmowane w ich wyniku nowe decyzje dotyczące organizowania obrony, bądź działań ofensywnych. Analizując działania wojenne, autor dzieli je na walki poszczególnych frontów radzieckich, mających za zadanie wyzwolenie określonych ziem polskich. Zajmuje się też krótką charakterystyką zdobywania niektórych miast, zamienionych przez Niemców w twierdze, które miały opóźnić tempo zwycięskiej ofensywy radzieckiej. Omawiając działania wojenne, autor wiele miejsca poświęca walkom ludowego Wojska Polskiego, charakteryzując szerzej wykonywanie stawianych mu zadań. Cechą nar-